

**De:** Zdzisław Beksiński [bex@acn.waw.pl]

**Envoyé:** jeudi 10 février 2005 16:39

**À:** Piotr Dmochowski

**Objet:** 10.2.2005

Warszawa: czwartek, 10 lutego 2005

Odpisuje zapewne w z opóźnieniem ale dopiero co zjadłem, bo wróciłem od dentystki. Dogrzebała się wreszcie do końcówki kanału. Miejmy nadzieje, że za tydzień lub dwa będzie OK.

Wierzę, że serio myślisz tak jak piszesz, ale to tylko świadczy o tym, że nadal się nie rozumiemy. Pozostańmy więc przy moim stwierdzeniu, że malowanie i forma jaką ono przybiera, nie jest do końca uświadomioną i dającą się zaplanować akcją. Przynajmniej tak jest w moim przypadku.

A swoją drogą i na marginesie, ciekaw jestem czy gdy (jak napisałeś) zauważyłeś zarysy wieży na obrazie dopiero po jakimś czasie, to czy wtedy obraz Ci od tego staniał emocjonalnie i w sen się jakości, czy nie? Nie piszę tego po to by zamalować wieżę, tylko chce o ile to możliwe lepiej zrozumieć o co Ci chodzi.

Zdzisław